

CEZARY LISTOWSKI

ur. 1950; Wałcz



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, "Tygodnik Współczesny", prasa

Praca przy redagowaniu „Tygodnika Współczesnego”

Po [19]89 roku to redagowałem tygodnik. A jeszcze wcześniej trochę flirtowałem ze Stowarzyszeniem Pracodawców Polskich. Tworzył się ruch pracodawczy jako uzupełnienie ruchu związkowego, związków zawodowych. Chodziło o działanie tak zwanej Komisji Trójstronnej: pracodawcy, pracobiorcy, czyli związki zawodowe i rząd. To jest legalna podstawa działania w krajach demokracji liberalnej. A tej nogi pracodawczej wówczas brakowało. Jednak bardzo szybko zraziłem się do środowiska pracodawców. Redagowałem „Tygodnik Współczesny”. Tygodnik społeczno-kulturalny, ukazało się czterdzieści parę numerów i zbankrutowaliśmy. Po prostu wówczas cała formacja pism społeczno-kulturalnych padła. Czy to był „Tygodnik Współczesny” czy „Tygodnik Powszechny”, który utrzymał się tylko i wyłącznie dzięki dotacjom kościelnym. Czy „Tygodnik Solidarność”, który też padł. Oczywiście wszystkie pisma typu „Kultura”, „Kamena” lubelska czy tam „Życie Literackie”. Cała formacja tygodników społeczno-kulturalnych przestała istnieć w tym czasie.

To było normalne, regularne czasopismo. Działające najpierw pod auspicjami regionu „Solidarność”. Ale właściwie to tylko tyle, że pod auspicjami, bo niezależne zupełnie. A potem po paru miesiącach działające już samodzielnie. Bez mecenasa w postaci związku zawodowego. O! Przypuszczalnie, udałoby się nam przetrwać kryzys finansowy, gdybyśmy nie liczyli na dotacje z ministerstwa kultury. Akurat w tym czasie obcięto wydatki budżetowe. I w kulturze dwa razy więcej obcięto niż w pozostałych działach budżetówki. Dlatego nie dostaliśmy dotacji z ministerstwa kultury.

Data i miejsce nagrania	2012-08-23, Świdnik
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Dominika Jasłowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"